Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 216
Lwów, Sobota dnia 20 Września 1924
Rok XLII

PRENU[illegible]
M[illegible] 3 zł. 30 gr., [illegible]e 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., za granicą miesięcznie 5 zł. 50 gr. kwartalnie 15 zł. 50 gr

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow. 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrym. 10 gr. Posz. pracy 4 gr. Paski na kolumn. teks. po 32 gr. Ogłosz. zamiejscowe 25% drożej, zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. **Administracja**: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

NIEMCY ARESZTOWALI KURJERA MINISTR. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 18 września. „Kur. Warsz." porusza fakt aresztowania 10 bm. w Hamburgu kurjera polskiego min. spr. zagran. dra Marjana Czerwińskiego trzymanego dotychczas w więzieniu wraz z żoną i szwagrem. „Kurjer" przypomina, że rząd polski w razie potrzeby może odpowiedzieć na ten gwałt represjami np. aresztowaniem urzędników konsularnych. (AW.)

—o—

Odpowiedź min. kolei na żądania robotników.

Możliwość przemiany PKP. na przedsiębiorstwo prywatne.

Warszawa, 18 września. Centralny Związek Kolejarzy ZZP ogłasza udzieloną mu przez min. kolei odpowiedź w sprawie postulatów robotniczych. Odpowiedź ta zawiera 10 punktów m. in. min. kolei przeznacza pełny tydzień pracy w warsztatach mechanicznych w Gdańsku, redukcja zostanie odroczona, deputat węglowy na zimę ma być wydany, nocna praca kolej. będzie wynagradzana od 1 stycznia 1925. W wypadku przekształcenia PKP w przedsiębiorstwo prywatne dotychczasowe uprawnienia kolejarzy mają być zachowane. (AW.)

Budowa pokoju europejskiego.

Paryż 18 września. Agencja Havasa podaje z Genewy dotychczasowe rezultaty pracy Ligi Narodów w kwestji arbitrażu, sankcji i rozbrojenia. Zgodzono się na ogół co do określenia napastnika (agresseur).

Za stronę napadającą uważane będzie każde państwo, które nie podda swego sporu procedurze arbitrażowej.

Strona napadająca ogłoszona zostanie za wyjętą z pod prawa.

Co się tyczy sankcji, to odnośne postanowienia zostaną zredagowane na podstawie projektu Benesza.

Projekt w sprawie sankcji postanawia, że **państwa podpisujące protokół zobowiązują się przyjść z pomocą państwu zaatakowanemu.**

Zastosowanie sankcji w żadnym razie nie będzie stanowiło pogwałcenia niezawisłości terytorjalnej lub politycznej państwa napadającego, które będzie musiało pokryć koszty wojenne i szkody wywołane napadem.

W kwestji rozbrojenia, mocarstwa podpisujące protokół zobowiązują się wziąć udział w międzynarodowej konferencji dla redukcji zbrojeń, która ma być zwołaną przez Ligę Narodów w jak najkrótszym czasie.

Wszystkie te zobowiązania wejdą w życie z dniem ratyfikowania ich przez państwa, podpisujące układ. (Pat.)

KONTROLA UZBROJENIA NIEMIEC.

Genewa, 18 września. Stała komisja doradcza Ligi Narodów dla spraw wojskowych, morskich i powietrznych ukończyła swe prace, przyczem przygotowała całkowity projekt w sprawie organizacji kontroli Ligi Narodów co do stanu uzbrojenia Niemiec, Austrji, Węgier i Bułgarji. Pienarne posiedzenie Zgromadzenia Ligi odbędzie się w sobotę, przyczem rozpocznie się rozpatrywanie rezultatów prac poszczególnych komisji. (Pat.)

—oo—

Sprawa uniwersytetu ruskiego.

II.

Uniwersytet w dzisiejszych czasach jest organizacją potężną; już samo istnienie jego, koncentracja znacznych zastępów młodzieży, środki materjalne, prawa państwowe i społeczne, które nadają uniwersytety, wszystko to razem decyduje, że założenie uniwersytetu ruskiego wzmaga ogromnie siły ruskości. Rodzi się lęk uzasadniony, by siły te od początku nie działały przeciw Polsce, i stąd opór tem zrozumialszy, że pamiętamy wszyscy i wiemy wszyscy, że w rusinach obecnych mamy wrogów.

Gdybyśmy mogli cofnąć się myślą do czasów kiedy rusini wraz z polakami byli zupełnie jednakowymi i lojalnymi obywatelami państwa polskiego, sprawa cała obchodziłaby kręgi naukowe i oficjalne, co najwyżej rozszerzyłaby się płaszczyzna tarcia narodowego w tej okolicy, w której uniwersytet zostałby założony.

Dzisiaj jednak rodzą się wątpliwości. Uniwersytet ruski, założony jako instytucja państwowa, może działać odrazu przeciw państwu. Jest to argument bardzo poważny, który przemawia do przekonania nie tylko obozom nacjonalistycznym. Jest bowiem pewnem, że tak będzie, i będzie potrzeba długich lat, by wyplenić ze świadomości ruskiej to, co tam zasiadło i zakrzepło pod wpływem prawosławia a zwłaszcza pod wpływem niemców.

Nie idzie tutaj o wyrobienie formalnego lojalizmu wobec państwa. Dzieje Austrji i Węgier, a także dzieje stosunku zaborców polskich do zaborców, zresztą i dzieje stosunku samych rusinów do polaków dowodzą, że taki formalny lojalizm do niczego nie prowadzi; pęka on za lada podmuchem masy, po której powierzchni się ślizga, nie zapuszczając trwalszych korzeni; byle jakakolwiek komplikacja zewnętrzna — nie wytrzymuje próby. Kształcić trzeba długie lata myśl solidarności obydwóch narodów, by osiągnąć to, co francuzi zdobyli w Alzacji, lub dojść do stanu równowagi rywalizacji narodowej, czego ideałem jest Szwajcarja.

Z drugiej jednak strony ze stanowiska państwa przecież lepiej i mądrzej mieć ten uniwersytet ruski pod własnym dachem, niż dopuszczać do stałego przebywania znacznej części młodzieży ruskiej zagranicą, a to z następujących względów: Państwo polskie nie może naśladować Rosji i zmuszać młodzież do pobytu zagranicą, kiedy ta młodzież ma prawo korzystać ze szkoły własnego państwa, z jej ułatwień i praw, jakie ta szkoła nadaje.

Prawda, że na to możnaby odpowiedzieć, że przecież ani państwo polskie, ani naród polski, nie zabraniają rusinom korzystać z istniejących polskich uniwersytetów. I nietylko to prawda. Prawdą jest również, że istniejący do niedawna bojkot polskich uniwersytetów, zwłaszcza lwowskiego uniwersytetu, przez rusinów, został złamany i to przez samą młodzież ruską. Młodzież ta od roku zeszłego zapisuje się na ten uniwersytet tłumnie, bez względu na bojkot żywiołów nacjonalistycznie skrajnych. Nauce oddaje się z wielką pilnością, a rywalizacja z młodzieżą polską może być uznaną za dodatni czynnik pedagogiczny, w myśl hasła, kto się uczy, ten idzie naprzód i wypiera tego, kto się nie uczy.

Możnaby zatem stanąć na stanowisku, że bojkot był wpływem agitacji politycznej, której działanie skończyło się z chwilą, gdy ziemia czerwieńska znalazła się nieodwołalnie w obrębie państwa polskiego. Dużo racji niewątpliwie mają ci, co twierdzą, że wogóle nie należało się śpieszyć z realizacją uniwersytetu ruskiego, że należało odczekać lat kilka, aż dojrzeje generacja młodych uczonych ruskich, wychowanych już pod wpływem polskiej państwowej myśli.

Być może, że można było jeszcze poczekać. Nie może jednak ulegać wątpliwości, że emigracja młodzieży ruskiej do naszych czeskich, wiedeńskich i berlińskich „przyjaciół", jest zjawiskiem szkodliwem i dla państwa i dla narodu. Ponieważ zaś ta młodzież ruska emigrowała w swem przekonaniu z pobudek szlachetnych i być może etycznie przedstawia wskutek tego wartość wysoką, przeto tembardziej zależy nam samym na tem, żeby tę młodzież zatrzymać w kraju i kształcić ją w duchu konieczności współpracy z nami.

Niepodobna również tolerować dłużej stanu rzeczy takiego, kiedy studja ukraińskie mogą istnieć w Pradze i w Kijowie, a nie mogłyby istnieć w Polsce. Byłoby to sprzeczne z duchem tradycji polskiej.

Uwagi te były potrzebne, by przekonać także i opinję polską, że jeżeli wzywa się ciągle rząd polski, by w tej doniosłej sprawie nie naśladował błędnej taktyki rządu austrjackiego, to również i samo społeczeństwo polskie nie może naśladować taktyki niemców austrjackich ani także niemców pruskich wobec zagadnień narodowych.

Nie będziemy zatem dzisiaj prowadzić dyskusji o tem, czy rusini są narodem, czy nie, i czy dojrzali do uniwersytetu. Są to kwestje oddawna już przesądzone przez historję. Skoro zatem uniwersytet jest stanowczym postulatem ruskim, to społeczeństwo polskie nie powinno rządowi utrudniać rozwiązania tego zadania, lecz przeciwnie, powinno rządowi iść na rękę i ułatwić mu spełnienie jego odpowiedzialnej roli. Nie rząd zaborczy w myśl zasady „divide et impera" przystąpił do regulowania sprawy uniwersytetu ruskiego, lecz nasz własny rząd, a naszem własnem pragnieniem jest, by rusini, obywatele państwa polskiego, do tego państwa mieli zupełne zaufanie, i muszą mieć to zaufanie zarówno do rządu jak do społeczeństwa polskiego. Uchwalona zatem już w zasadzie ustawa, przewidująca założenie uniwersytetu ruskiego, nie może być czczą manifestacją dla rzekomego zamydlenia oczu zagranicy. Skoro nie jest skasowaną, musi być zrealizowaną, inaczej zarówno zagranica jak nasz własny kraj, straciłyby wogóle zaufanie nietylko do tej ustawy, ale wogóle do ustaw, a to gdyby się powtarzało, stałoby się zjawiskiem groźnem. Nie może więc sprawa uniwersytetu ruskiego być piłką, którą sobie rząd i społeczeństwo polskie będą przerzucały z ręki do ręki. Słusznie bowiem bylibyśmy posądzeni wówczas o nieszczerość, o grę na zwłokę i wogóle o fałszywą grę. Skoro zapadła u rządu, czy zapadnie ostatecznie na sejmie decyzja, to ją wówczas należy wykonać bez zastrzeżeń i niedomówień. W ciągu lat dziesięciu daliśmy dowody, że uniwersytety zakładać potrafimy.

W wypadku ruskiego uniwersytetu dzie tylko o to, by opinja polska nie ustosunkowywała się do akcji rządu wrogo.

Wymagamy zatem, byśmy ciągle i na każdym kroku nie podnosili swej kulturalnej wyższości, gdyż już samo podkreślenie tego, nie jest postępowaniem kulturalnem. Nas samych oburza, jeżeli to czynią anglicy, francuzi, a zwłaszcza niemcy w stosunku do nas. Dyskusja w prasie i na jakiemkolwiek „forum" o stosunkach dwóch narodów, powinna być prowadzona zawsze z równem poszanowaniem stron obydwóch. A także

Sztuka huculska.

Etnograficzne zbiory Ludwika Feigla.

W niedzielę 7 b. m. przed południem, za łaskawem pośrednictwem p. Marji Szikulanki, poznałem się bliżej z p. Ludwikiem Feiglem i korzystając z jego uprzejmości zwiedziłem jego etnograficzne zbiory we Lwowie w domu przy ul. Mikołaja Reja 8.

Zbiory te, obok okazów polskich, czeskich i słowackich, obejmują głównie Huculszczyznę, przedstawiają się w ogólności wspaniale, w szczegółach zaś zwracają uwagę dzięki mrówczej pedanterji, umiejętnemu ugrupowaniu materjału i harmonijnej prezentacji motywów.

Z przedpokoju, w którym rozmieszczono oka y malarstwa cerkiewnego i prymitywów ludowych, przechodzimy do pierwszego pokoju, w którym na pierwszy rzut oka wpadają w oko słynne wyroby Szkryblaków (rodziny Huculów - artystów). Wyroby te częścią umieszczono na skrzyni w ludowym ukraińskim stylu, częścią na ścianie w okazach drewnianych rzeźbionych talerzy i wzorzystych ram. Dla uzupełnienia tła i wrażeniowego okolenia umieszczono pejsaże ukraińskich malarzy, obrazy huculskich typów pędzla śp. Seweryna Obsta, jakoteż piękny obraz Kaczor-Batowskiego, przedstawiający uduchowionego ukraińskiego lirnika. Na przeciwległej ścianie u góry umieszczono wzorzyste talerze gliniane, poniżej zaś na platformie kredensu naczynia i dzbany, polewane słynną polewą kołomyjskiego garncarza-artysty Bachmińskiego; tajemnice jej składników chemicznych ten mistrz-samouk zabrał ze sobą do grobu.

Pokój ten, stanowiący sam w sobie odrębną całość artystycznie dobranych grup i wytwornych okazów jest zaciszną pracownią uczonego etnografa i folklorysty. P. Feigl pracuje obecnie nad drugą częścią swej publikacji, której pierwszy tom wyszedł już w Pradze.

Gdy pierwszy pokój mógłby stanowić osobną bogatą kolekcję nieprzeciętnego zbieracza, drugi jest poprostu niespodzianym, wspaniałym sezamem kulturalnego życia huculskiego, obejmującym przedmioty, związane z jego bytowaniem powszednim, świętami, obrządkami, zwyczajami i rozrywkami. Pokój ten z powodu nadmiaru nazbieranego materjału, jest raczej muzealnym magazynem. Mimo zbyt małej stosunkowo przestrzeni tego pokoju, widoczna tutaj na każdym kroku fachowa, malarska orjentacja w jakościowem i ilościowem ugrupowaniu przedmiotów kulturalnego użytku Huculów. U p. Feigla nie ma duplikatów, ani też obrazów banalnych, każda fajka, talerz, toporek, prochownica myśliwska, czy też łańcuszek paciorkowy (gierdan) ma swój odrębny motyw dekoracyjny i wyszedł z pod indywidualnego stylowego tchnienia nieznanego huculskiego mistrza-samouka.

Naprzeciw drzwi wchodowych rozmieszczono bogaty zbiór broni huculskiej i przedmiotów myśliwskich, na lewo u góry piętrzą się ukraińskie wyroby ceramiczne, świeczniki, dzbanki, urny, dalej zaś na lewo umieszczono kolekcję rzeźbionych drewnianych ręcznych krzyżów, używanych po cerkwiach i podczas obrzędów. Na prawo od kolekcji broni umieszczono instrumenty muzyczne wszystkich odcieni i jakości, na przeciwnej ścianie niszy ze stylizowaną ornamentyką roślinną i zwierzęcą. Na ścianie przy oknie zwraca uwagę misternie rzeźbione ramię jarzma.

Nie podobna w tym krótkim szkicu objąć pojedynczych walorów zbiorów p. Feigla; ciekawych zwracamy do fachowego artykułu p. B. Janusza, konserwatora lwowskiego muzeum, pomieszczonego w Nr. 23 „Tygodnika Ilustrowanego" z 7. VI. br., chociaż i ten artykuł daje ogólny obraz. Na zbiory p. Feigla zwrócił następnie uwagę dr. Jerzy Pogonowski w Nr. 82 „Prager Presse" z 4. VII. br., prócz tego podano rzeczową notatkę w fejletonie czasop. „Narodni Listy" Nr. 174 z 25 czerwca br.

Zbiory p. Feigla, zgromadzone z niebywałym nawet w muzeach ukraińskich pietyzmem, znajomością przedmiotu i 30-letnią gorliwą pilnością, odzwierciadlają w zupełności artystyczną duszę, życie, upodobania i styl ludu ukraińskiego ostatnich stuleci i wobec tego, że w samej Huculszczyźnie z powodu rabunkowej i rujnującej wojny światowej nie pozostały nawet szczątki z tego zakresu, posiadają dziś nieocenioną wartość i olbrzymie znaczenie.

W zbiorach p. Feigla nie odczułem ani na chwilę archeologicznej atmosfery, muzealnej profesorskiej martwoty, urzędowej sztywności. Zbiory te w swoich zespołach drgają życiem, niejako szykują się do współzawodnictwa ze sąsiedniemi grupami innych kolekcyj. Pauzy pomiędzy pojedynczemi kolekcjami umie p. Feigl wypełniać z właściwym mu pedagogicznem zmysłem tak, że zbiory jego nie gmatwają przedmiotu, nie nużą widza, lecz metodą indukcyjną oprowadzają po poszczególnych grupach, że tak się wyrażę „po akordach relefów" w jakby nie rzeźbionych ręką Hucuła-snycerza, lecz tkanych, inkrustowanych i intarsowanych subtelnemi palcami kobiet.

Oglądając zbiory p. Feigla doznałem ciepłego, kojącego wrażenia, była chwila, że widziałem setki spracowanych męskich, kobiecych i dziecięcych rąk, jak posuwały się i szykowały bezpretensjonalnie i bezimiennie swój trud ku wiecznej pięknej pamięci.

Poznałem również, co potrafiłby zdziałać p. Feigl, jeśliby miał odpowiednią przestrzeń na umieszczenie swych cennych zbiorów.

Michał Jackiw.

i do t. zw. opieki kulturalnej nie powinniśmy rościć sobie pretensji, gdy druga strona o nią nie prosi. Sami zresztą wyszliśmy jaknajgorzej w czasach dawniejszych na protegowaniu cerkwi prawosławnej unickiej. Dość mamy do czynienia w obrębie własnej kultury — i ta praca jest najlepszym środkiem do oddziaływania na kulturę sąsiednią.

Wymagając wiele od rządu i opinji naszej własnej, musimy oczywiście w rozważaniu sprawy uniwersytetu ruskiego wymagać sporo i od strony ruskiej. Ale, na miłość boską, pozostawmy na boku sentymenty, i nie zadowalniajmy się formalnym lojalizmem. Te czynniki, które zawsze w tej sprawie rej wodzą, a więc obóz polityczny, t. zw. ukraiński a z drugiej strony demokracja narodowa, nie rozwiążą sprawy uniwersytetu ruskiego. Każdy z nich w swym poglądzie ma trochę racji, może nawet dużo, ale każdy z nich działa pod wpływem własnej partyjnej doktryny, a przedewszystkiem każdy z nich operuje pojęciami przedwojennemi, przyczem obóz krakowski ułatwia sobie zadanie, sięgając do zbankrutowanego składu austrjackich materjałów aptecznych, i wydobywa stamtąd pomysły, jak np. umieszczenie uniwersytetu ruskiego w Warszawie (czytaj: Wiedeń), lub Krakowie (czytaj: Graz lub Innsbruk), jak gdyby chodziło o to, czy włoski uniwersytet ma być w Wiedniu, czy Innsbruku.

Coś podobnego czyni demokracja narodowa, która wzorem niemców prowincjonalnych austrjackich nie może się zdobyć na pozytywne oznaczenie miejsca uniwersytetu, cóż wówczas ma robić rząd, i co mają robić sami rusini? Rozważmy z kolei sprawę miejsca, pamiętając, że w tym właśnie punkcie tkwi jądro kwestji i kompromis między polakami a rusinami ma właśnie rozstrzygnąć o wyborze miejscowości, w której na trwałe ma się znaleść uniwersytet ruski.

Estezet.

Uchwały Zjazdu krakowskiego.

Dnia 14 bm. odbył się w Krakowie zjazd Z. P. L. S. „Wyzwolenie“ i „Jedność Ludowa“ Małopolski Zachodniej, na którym zapadłe uchwały będą miały niewątpliwy wpływ na przebieg obrad nadchodzącej sesji sejmowej i ewentualnej rekonstrukcji gabinetu.

Na szczególną uwagę zasługuje przemówienie prezesa klubu parlamentarnego ZPSL., posła Walerona, zwłaszcza jego część, poświęcona ocenie sytuacji obecnej. Poseł Waleron podkreślił przedewszystkiem, że łączenie się Ch. J. N. z Piastem postępuje dalej. Stronnictwa prawicy i Piastą myślą o ponownem ujęciu w swe ręce władzy. Dążą więc do obalenia rządu p. Wł. Grabskiego. Czy ZPSL. będzie popierał rząd p. Grabskiego nadal, jest wątpliwe. Wieś jest w rozpaczliwej nędzy, rząd nic dla polepszenia jej położenia nie robi. Gdyby więc rząd p. Grabskiego upadł, trzeba myśleć o nowym. Prawica i Piast, zaznaczono, myślą o stworzeniu rządu własnego. Lecz same nie stanowią jeszcze większości. Czynią więc zabiegi, aby do tej większości wciągnąć NPR. Poseł Waleron wątpi jednak w powodzenie tych zabiegów.

Nie ulega wątpliwości, że prawica chce zagarnąć owoce rządów p. Grabskiego, by następnie chlubić się przed społeczeństwem, że to ona uporządkowała życie gospodarcze w państwie. W odpowiednim momencie pokusiłaby się o rozwiązanie sejmu i przeprowadzenie pod swą batutą wyborów. Trzeci sejm może zmienić konstytucję. Wybrany pod naciskiem „dziewiątki“. Sejm ten skasowałby zastrzeżone ludowi prawa, a niewątpliwie i powszechne prawo głosowania.

Należy tedy już dziś zorganizoać odpór i przeciwstawić się bezwzględnie tym próbom. Poseł Waleron zastrzegł się, iż mówi we własnem imieniu, gdyż klub parlamentarny nie miał jeszcze możności zastanawiać się nad zarysowującą się nową sytuacją — uważa jednak, że w odpowiedzi na próby prawicy i Piasta winne się zgrupować w sejmie unja stronnictw ludowych i robotniczych. Porozumienie takie winno objąć na gruncie parlamentarnym ZPSL., „Wyzwolenie“ i „Jedność Ludowa“, PPS., NPR., Związek Chłopski (Piasta) i grupę Okonia. Jeśli do tej unji NPR. nie przystąpi, to sytuacja wyjaśni się odrazu. Gdyby się udało stworzyć taki zespół, to byłaby to dostateczna siła, aby próbie wznowienia rządów prawicowo-piastowych zapobiec, chyba żeby ta większość „narodowa“ pociągnęła w kombinację żydów, o czem podobno dużo się tam mówi.

Po przeprowadzeniu spraw najpilniejszych (ustawy samorządowe, polepszenie sytuacji gospodarczej na wsi) ZPSL. podejmie walkę o rozwiązanie sejmu. Do wyboru winny pójść polskie stronnictwa ludowe i robotnicze — razem.

Pod koniec zjazdu uchwalono następujące rezolucje:

1) Poleca klubowi parlamentarnemu sprawę zmiany obecnego rządu na rząd nowy, któryby przychylnie traktował sprawy ludowe i energicznie przeprowadził akcję w obronie interesów ludowych.

2) Zjazd wzywa posłów i władze stronnictwa, by walkę o rozwiązanie sejmu rozpoczęły i do skutku doprowadziły.

3) Zjazd stwierdza iż ze strony prawicy i Piasta czynione są wysiłki do wprowadzenia nowego zamętu na wieś w postaci walki narodowościowej między ludem polskim z jednej strony a ludem ukraińskim, względnie białoruskim z drugiej strony. Polskie stronnictwo ludowe zawsze i wszędzie pielęgnowało dążność do zgodnego pożycia włościaństwa polskiego z włościaństwem ruskiem czy białoruskiem, tej tradycji pozostaje wierne. Dlatego też zjazd domaga się równouprawnienia chłopów polskich, ruskich i białoruskich i zwraca się do posłów ludowych wszystkich narodowości, zasiadających w sejmie, by zgodnie w sejmie walczyli o równouprawnienie całej rzeszy ludowej w Polsce.

4) Zjazd domaga się ujawnienia pertraktacji i opublikowania konkordatu. Zjazd stwierdza, że tylko rozdział kościoła od państwa jest najlepszem rozwiązaniem sprawy stosunku państwa do organizacji wyznaniowych.

5) Zjazd stwierdza, że z jednej strony zajadłość stronnictw ósemki i zdrada „Piasta“ z drugiej strony zaś polityka półśrodków doprowadziła reformę rolną do zagłady. Zjazd wzywa klub parlamentarny do walki o reformę rolną.

6) Zjazd wzywa władze stronnictwa i klubu żeby rozpoczęły starania o doprowadzenie do stworzenia lewicowego bloku parlamentarnego.

Członek rządu Petruszewycza przed sądem.

Wczoraj rozpoczęła się we Lwowie przed trybunałem przysięgłych, któremu przewodniczy r. Angielski, rozprawa przeciw dr. Jarosławowi Selezince, kandydatowi adwokackiemu, którego im. Prokuratury oskarża dr. Gürtler o zbrodnię zdrady głównej z § 58 c i 59 b. oraz zbrodnię gwałtu publicznego przez złośliwe działanie wśród okoliczności szczególnie niebezpiecznych. Bronią oskarżonego dr. Głuszkiewicz, dr. Włodz. Starosolski, prof. uniwersytetu w Pradze i dr. Włodz. Baczyński.

Jak już donosiliśmy dawniej, dr. Selezinka był członkiem „Rządu“ ukraińskiego dr. Petruszewycza we Wiedniu i po zlikwidowaniu tego rządu, powrócił do Stryja. Na skutek ogłoszonego listu gończego, zgłosił się we Lwowie do sędziego śledczego, który zawiesił nad nim areszt śledczy. — Akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu, że od grudnia 1919 r. w Polsce i poza jej granicami, przez należenie do „Ukraińskiej nacjonalnej rady, tudzież tworzenie bojówek, jako przywódca i podżegacz, przez wzywanie ludności ukraińskiej do czynnych a wrogich wystąpień, za pomocą organizowanych bojówek, działał wrogo przeciw państwu polskiemu i organom jego władz, tudzież przeciw części jego ludności, dalej, że w jesieni 1922 r. wśród niezwykłego roznamiętnienia politycznego pewnego odłamu społeczeństwa ruskiego i wśród bezwzględnego krwawego terroru, stosowanego przez członków tego odłamu, jakoteż przez bojówki ukraińskie wobec jednostek, stojących na gruncie państwowości polskiej we Wschodniej Małopolsce, w odezwie przez niego podpisanej, do ludności ziemi halickiej wystosowanej i tu rozszerzanej, wymienił Michała Jaćkiwa, Sydora Twerdochliba i Iwana Liskowackiego jako zdrajców i judaszów narodu ukraińskiego i wogóle podżądzał przeciw osobom, skłonnym wziąć udział w wyborach do sejmu, nazywając te osoby również zdrajcami, którzy „nie śmią oglądać słońca Bożego“ i mają być przeklęte przez cały naród ukraiński.

Odezwa ta wzywała nietylko ludność ruską, aby wstrzymała się od wyborów, ale także ludność żydowską i łacinników, t. j. małomieszczan i chłopów Wschodniej Małopolski. Na odezwie tej wydanej we Wiedniu przez „Rząd zachodniej ukraińskiej narodowej republiki“, podpisani byli: dyktator dr. Eugeniusz Petruszewycz, dr. Kość Lewicki, dr. Osyp Nazaruk, dr. Roman Perfecki, dr. Jarosław Podlaszewski, Władzimierz Szengalewicz i oskarżony dr. Jarosław Selezinka.

W uzasadnieniu zaznacza akt oskarżenia: „Po cręznem zlikwidowaniu w r. 1919, sprawy „Zachodnio ukraińskiej narodowej republiki“ na obszarze Małopolski wschodniej, przeniósł się samozwańczy rząd tejże republiki z dr. Petruszewyczem, jako dyktatorem na czele, najpierw do Kamieńca Podolskiego, a następnie w połowie listopada 1919 r. do Wiednia, gdzie rozwinął jako R. Z. U. N. R., a zarazem jako „Ukraińska nacjonalna Rada“ nader intenzywną działalność w kierunku zjednania głównych mocarstw Ententy dla sprawy utworzenia z Małopolski Wschodniej niezawisłego państwa ukraińskiego, a tem samem obalenia za wszelką cenę polskiego władztwa państwowego uzasadnionego, między innemi postanowieniem Najwyższej Rady ambasadorów z 15 czerwca 1919 r., upoważniającem Rzeczpospolitą polską do objęcia nad b. Galicją wschodnią władztwa faktycznego.

W połowie grudnia 1919 r. wszedł do powyższego rządu, jako jego członek, a zarazem naczelnik oddziału wojskowo-gospodarczego, oskarżony dr. Selezinka, jako urzędnik wojskowy b. armji ukraińskiej i był razem z innymi członkami tego rządu czynny do chwili jego rozwiązania się po 15 marca 1923 r.

Wymienia w dalszym ciągu akt oskarżenia szereg wrogich aktów i skutków tego rządu wobec Państwa polskiego, a głównie skutki inkryminowanej odezwy ziejącej bezbrzeżną nienawiścią przeciw Państwu i Lachom.

W czasie od drugiej połowy sierpnia 1922 do końca okresu wyborczego do sejmu, t. j. do końca listopada 1922 r. wykonały bojówki ukraińskie 24 zamachów na osoby urzędowe i prywatne, przeszło 18 zamachów na państwowe środki komunikacyjne, na koleje żelazne za pomocą podkładania bomb pod szyny kolejowe, strzelanie do pociągów itp,, przez zamachy dynamitowe na budynki policyjne itd. Niezależnie od tego, stwierdziły dochodzenia policyjne w tym samym czasie w różnych okręgach Wschodniej Małopolski przeszło 70 wypadków podpaleń objektów prywatnych ze zbożem oraz własności państwowej.

Między ofiarami bojówek ukraińskich znalazł się też prof. Sydor Twerdochlib. Śledztwo stwierdziło, że mord ten był nakazany z Wiednia, w szczególności rząd ukraiński nakazał zgładzić Twerdochliba jako tego, który działalnością swoją paraliżował polityczne zamierzenia rządu Petruszewycza.

Ofiarą zamachów morderczych ze strony bojówek ukraińskich padli nauczyciel ludowy, Polak, Antoni Berezowski i Wasyl Pihulak, kandydaci na posłów, wójt, Antoni Bachmetiuk i członek komisji wyborczej, Polak, Michał Łanowy. Zamordowano też hucuła z Krzyworówna, a na zwłokach jego znaleziono kartkę w języku ruskim: „za to, że przysiągł w Kołomyi wierność Piłsudskiemu“. Był też napis: „psu, psia śmierć“.

Oskarżony nie poczuwa się do winy. Twierdzi że był obowiązany podpisać odezwę, lecz ani

nie układał jej treści, ani nie czytał. Szeroko opowiadał o rządzie Petruszewycza.

Pierwszego przesłuchano jako świadka radcę skarbu Jana Liskowackiego, czonka staroruskiej partji, który szeroko opowiada o stosunku tej partji do ukraińskiej i o stosunku do państwowości polskiej. Pogróżkami zawartemi w odezwie Petruszewycza był bardzo zaniepokojony i obawiał się o swoje życie.

Świadek dr. Aleksander Marytczak, b. członek „Ukraińskiej nacjonalnej rady" udowadniał, że rząd Petruszewycza nie był samozwańczy, a co do faktu morderstwa śp. Twerdochliba twierdził, że ów rząd dowiadywał się o tem z „N. Fr. Presse(?), zresztą nie zastanawiał się nad tem bardzo(!)

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

—oo—

Walka Gruzji o niepodległość.

Propozycja zawarcia pokoju.

Warszawa, 18 września. Prezes rządu gruzińskiego przebywający na emigracji w Paryżu Noe Żordanja wysłał do prezesa sownarkomu na Kremlu moskiewskim nast. depeszę:

W r. 1923 wasze wojska, łamiąc traktat zawarty z nami okupowały po 5 tygod. walce Gruzję, już przez was samych uznaną za państwo niezależne. Od tego czasu naród gruziński znosił niesłychane prześladowania, jakich nieznał dotąd w swojej historji. Prześladowania te zmusiły nas do rozpoczęcia rozpaczliwej walki przeciw waszej przemocy.

Gruzja walczy obecnie o swe prawa do samookreślenia narodowego i o wskrzeszenie swej niezależności.

Wy wiecie sami, że Gruzja nie podda się nigdy obcemu panowaniu. W imieniu narodu gruzińskiego proponuję wam wstrzymanie akcji wojennej i załatwienia zatargu gruzińsko-rosyjskiego pokojowo. (AW.)

Bo tylko my jesteśmy nietykalni...

Prasa sow. obrzuca obelgami wszystkich, którzy stanęli w obronie Gruzji.

Moskwa, 18 września. Rezolucja Ligi Narodów z dnia 11 bm. wzywająca radę Ligi do zbadania wypadków gruzińskich wprowadziła prasę sowiecką w paroksyzm wściekłości. „Izwiestja" piszą, że przez rezolucję tę Liga Narod. i II. Międzynarodówka ujawniła swój współudział w powstaniu gruzińskiem. „Izwiestja" stwierdzają, że Herriot powołujący komisje dla zbadania warunków uznania związku sowieckiego zapomniał, iż Gruzja jest nierozłączną częścią tego związku, a Mac Donald, który kilka tygodni temu podpisał traktat z sow., nie pamięta, że traktat ten podobnie jak i układ z r. 1921 przewiduje wzajemne niemieszanie się w wewnętrzne sprawy. — „Izwiestja" stwierdza dalej, że rząd sow. miał i ma możność żądania od Ententy zaprzestania gwałtów nad narodami zamieszkującemi kolonje. Nie czyni tego jednak, nie chcąc naruszać zaciągniętych zobowiązań. Pismo sow. zaznacza, że wystąpienie Anglji, Francji i Belgji jest wystąpieniem nowego trójprzymierza wrogiego związkowi sowieckiemu, lecz że sowiety nie pozwolą, aby z nimi postepowano na podobieństwo Chin. Jeszcze gwałtowniej występuje sowiecka „Prawda" napadając na Mac Donalda, któremu zarzuca, że widocznie zobowiązania swoje w sprawie niemieszania się w wewnętrzne sprawy sow. uważa obecnie za zwykły świstek papieru. „Prawda' grozi Anglji propozycją przeprowadzenia plebiscytu nietylko w Gruzji lecz i w Irlandji, Indjach, Egipcie, Mezopotamji, Syrji, Chinach i Maroku. (AW.)

Anglja stara się o zawarcie układu z Niemcami.

W przyszłym tygodniu rozpoczną się konferencje.

Londyn, 18 września. Biuro Reutera dowiaduje się, że rząd angielski zajmował się ostatnio sprawą zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. Wprawdzie nieopracowano dotychczas ostatecznego projektu traktatu, jednakże rząd angielski za pośrednictwem swego ambasadora w Berlinie przedłożył rządowi niemieckiemu pewne propozycje. Wstępne rozmowy rozpoczną się w przyszłym tygodniu w Berlinie. (Pat.)

—oo—

KRWAWE ZAJŚCIE W WIEDNIU.

Wiedeń 18 września. Podczas wczorajszego posiedzenia delegatów związków metalurgicznych, tłum składający się przeważnie z komunistów, usiłował kilkakrotnie szturmować budynek w którym toczyły się obrady. W czasie starcia, 10 osób ze straży socjalno-demokratycznej, broniącej budynku, odniosło ciężkie rany. (Pat.)

ZJAZD MINISRTÓW ANGIELSKICH.

Londyn, 18 września. W niedzielę mają tu przybyć wszyscy ministrowie, z wyjątkiem ministra kolonji Thomasa i obrony powietrznej Thomsona. Według „Timesa", gabinet odbędzie posiedzenie w poniedziałek i rozpatrzy kwestję sporu granicznego między Ulsterem a Irlandją oraz kwestję traktatu anglo-rosyjskiego. (Pat.)

NOWI DOWÓDCY ARMJI CHIŃSKIEJ.

Pekin, 18 września. Na konferencji wczorajszej odbytej pod przewodnictwem prezydenta Tsan-Kun mianowany został Wu-Pei-Fu naczelnym komendantem. Czili-Tang-Yb-Ksing komendantem armji północnej, Peng-Czan-Hsian komendantem armji wschodniej, Wan-Hung-King naczelnym komendantem rezerw. (Pat.)

—o—

MACHINACJE POBOROWE.

Warszawa, 18 września. Władze policyjne wpadły na trop szeroko rozgałęzionej organizacji, zajmującej się zwalnianiem poborowych ze służby wojskowej. (AW.)

—oxo—

Wiadomości telegraficzne.

Kolarskie zwycięstwo Polski. W czasie dzisiejszych międzynarodowych zawodów cyklistów w Warszawie, najlepszy polski długodystansowiec Lange, odniósł wspaniały sukces, bijąc w wolnym matchu rewanżowym z dwóch startów (na wytrzymałość) słynnego Olimpijczyka Willensa (Holandja), dopędzając go w czasie 8.31. Zwycięstwem tem zadokumentował Lange, że należy do najlepszych długodystansowców Europy. (Pat.)

Anglja—Polska 0:3. Zawody piłki nożnej między reprezentacyjnemi drużynami akademickich związków sportowych Polski i Anglji w Warszawie zakończyły się zwycięstwem drużyny polskiej 3:0 (1:0). (Pat.)

Rosja zdjęła flagę angielską na wyspie Wrangla. Ag. tel. podaje, że dnia 20 sierpnia okręt rosyjski wywiesił na wyspie Wrangla flagę sowiecką. Na wyspie tej 21 września 1923 r. badacz podbiegunowy Stefanson wywiesił flagę angielską. (Pat.)

Napady band bolszewickich na Rumunję. Przybyła na łodzi motorowej od strony wybrzeża rosyjskiego banda bolszewicka, zaatakowała wioski Tatarbunor i Mikołajska (południowa Bessarabia). Władze szybko zmusiły napastników do odwrotu i przywróciły spokój. Miejscowa ludność dzielnie pomagała władzom walcząc z bandytami. (Pat.)

Hiszpania prosi o pokój. „Times" donoszą z Tangeru: Dyrektorjat hiszpański pragnie przystąpić niezwłocznie do układów z Abdul Kerimem. Hiszpanja godzi się wedle informacji tego dziennika na zrzeczenie się znacznej części Marokka i uznanie sułtana marokkańskiego. (Pat.)

Podział Chin. Wedle informacji „Canton Gazette" w czasie pobytu amerykańskiego sekretarza Hughesa w Londynie, rozpatrywano sprawę podziału Chin na strefę wpływów. (Pat.) (Wiadomość tą należy przyjąć z rezerwą, jako pochodzącą ze źródeł bolszewickich).

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Januarego; gr. kat. Czudo arch. Jutro rz. kat Eustachego; gr. kat. Sozanta m.— Wschód słońca 5.07; zachód 5.30.

Teatr Wielki.

Piatek „Wielki wieczór baletowy", występ Karsawiny i Władymirowa.
Sobota „Wielki wieczór baletowy".

Teatr Mały

Piątek i sobota „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora" L. Pirandella

Teatr Nowości.

Piątek „Madame Pompadour".
Sobota „Żółty kaftan".

Teatr Bagatela.

Od wtorku 16-go września: „Poenta", sketch. Część solowa: Krasińska — Szczęsna — Domański — Masłowa — Marjon i Rolf, świat. sławy tancerze. — „Pinkas & Comp., farsa. Początek o 8.

Kino „Kopernik" i „Marysienka". Dziś: „Tajemnica klubu Savoy", senzacyjny dramat w 6 aktach.

Kino „APOLLO". Dziś: „Bella Donna", przepiękny dramat, z Polą Negri.

Kino CHIMERA. „Kobieta zmienną jest", dramat.

Kino PASAŻ od 18. bm. „W szponach czerezwyczajki", wstrząsający dramat w 7 akt.

CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz. koniec przedstawienia o 10.45.

Ze Lwowa.

— **Drobne ogłoszenia w „Kurjerze Lwowskim"**, ogłaszane obecnie na I stronicy, cieszą się wielką poczytnością. Plakatowane one są po całem mieście bez osobnej dopłaty ze strony inserujących.

Kto poszukuje posady albo pracowników, kto pragnie kupić lub sprzedać cokolwiek etc. ten zgłaszać powinien w „drobnych ogłoszeniach Kurjera Lwowskiego". Drobne ogłoszenia zamawiać można przez dzień cały od godz. 8 rano do 7 wieczorem (bez przerwy) w administracji „Kurjera Lwowskiego" Lwów, Chorążczyzny 26.

— **Przeciw wojnie i za pokojem powszechnym** odbędzie się 21. bm. o g. 10 przedpołudniem w p dworzu ratuszowem zgromadzenie demonstracyjne P. P. S.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

z dnia 18 września 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza . .	737 7 mm	738·2 mm	737·9 mm
Temperatura .	+ 12·2°C	+ 16·8° C	+ 14·9° C
Kierunek wiatru	W	W	W
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę) .	3	8	3

Temperatura najwyższa + 18·9, najniższa + 11·8

Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).

Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód S = południe, W = zachód.

Uwaga: pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Tablica ku czci Romualda Traugutta.** Przystąpiono już do robót przygotowawczych celem wmurowania tablicy kamiennej na murze wieży kościoła Bernardynów, której poświęcenie nastąpi z końcem b. miesiąca. Wczoraj zdjęto z murów wieży olbrzymie drewniane tablice, służące do nalepiania ogłoszeń i w tych dniach będzie mur wieży odpowiednio odnowiony.

— **Mianowania.** Dr. T. Modelski, docent uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, zamianowany został nadzwyczajnym profesorem historji średniowiecznej na uniwersytecie w Wilnie.

— **Z Izby Adwokackiej.** Rada dyscyplinarna Izby adwokackiej wybrała na posiedzeniu z dnia 13 września 1924 adwokata dra Stanisława Dobieckiego wiceprezesem Rady.

— (m) **Polska jesień.** Nie sprzeniewierzył się tegoroczny wrzesień starym tradycjom i stara się nam nagrodzić dąsy sierpniowe. Pełne słońca ranki i południa łudzą, że jeszcze lato, pojąc tą iluzją szczęśliwe motyle, muchy, kwiaty, a nawet poziomki, które niespodziewanie pojawiły się wczoraj w mieście w króbce jakiegoś wieśniaka Ale wczesna ucieczka słońca z horyzontu i zapadający po niej chłód otrząsa nas konsekwentnie z tych złudzeń.

— **Wycieczkę na lotnisko** urządza L. O. P. w sobotę 20 bm. o godz. 16-tej. Punkt zborny na lotnisku janowskim; dojazd tramwajem ŁJ do przystanku naprzeciw cmentarza Janowskiego. Wstęp dla wszystkich wolny.

Lwów—Wiedeń. Bieg wagonu bezpośredniej komunikacji I. i II. klasy Lwów—Wiedeń przy pociągach pospiesznych Nr. 301 (przyjazd do Lwowa 19.05) oraz nr. 302 (odjazd ze Lwowa 10.10) przedłuża się do włącznie 30 września br.

— **Nowy cennik wyrobów tytoniowych** pojawił się w „Dzienniku ustaw". Wynika z niego, że cen tytoniu i papierosów nie podwyższono, natomiast ceny cygar podskoczyły prawie o 100 prc.

— (m) **Część Lwowa grozi zawaleniem.** Zawalenie się kamienicy przy ul. Skarbkowskiej jest ostrzeżeniem, że magistrat, właściciele domów i lokatorzy powinni więcej pamiętać o stanie kamienic we Lwowie. Po katastrofie w ul. Krakowskiej wykazał jeden z radnych na posiedzeniu Rady miejskiej, że kilkaset domów w mieście naszem grozi również zawaleniem. O ile budynki te zostały wówczas zabezpieczone — niewiadomo, lecz dziś znów w sferach inżynierskich podnoszą się głosy, iż strasznemu temu losowi ulec musi szereg kamienic, nieremontowanych i zaniedbanych od dłuższego czasu. Czy też władze miejskie pomyślały już o tej sprawie?

— **Rozprawy sądowe.** Na VI. kadencji przysięgłych rozpisano następujące rozprawy: Dnia 6 października Jacko Sobko, oskarżony o zbrodnię morderstwa, przewodniczy sędzia Niewiadomski. Dnia 7 Jan Kopytko i tow. o zbrodnię rabunku, przewodniczy s. Göttinger. Dnia 9 Michał Sulatycki o zbrodnię zdrady głównej, przewodn. s. Angielski. Dnia 11 Ksenia Sosnowska o zbrodnię zabójstwa, przewodn. dr. Socha. Dnia 15 Michał Koczut o zbrodnię rabunku, przewodniczy s. Dworzak. Dnia 17 Matwij Bojko o morderstwo, przewodniczy s. Dukiet. Dnia 18 Dmytro Przyszlak o morderstwo.

W bieżącej kadencji odbędzie się jeszcze dn. 22 bm. czterodniowa rozprawa przeciw kilkunastu młodym komunistom o zdradę główną, dnia 1 października przeciw Mikołajowi Słobodzie o morderstwo. Dnia 2 października przeciw komunistkom Kazimierze Tyzik i Janinie Jamiółkowskiej o zbrodnię zdrady głównej. Zakończy się kadencja 3 października rozprawą przeciw Marji Bojko o zbrodnię podpalenia.

— (T.)**Zamach samobójczy.** Wczoraj wieczorem targnęła się na swoje życie z nieznanych przyczyn 40-letnia wdowa N.P., zamieszkała przy ul. Kr. Jadwigi.

— (T.)**Zgon samobójczyni.** Józefa Raczyńska onegdaj zażyła w celach samobójczych w ogrodzie Kościuszki większą ilość kwasu solnego, zmarła nad ranem w szpitalu.

— (T.) **Kradzież mikroskopu.** Z gabinetu fizycznego seminarjum nauczycielskiego przy ul. Nabielaka skradziono mikroskop „Reicherta" wart. 600 złotych.

Z całej Polski.

— **Naczelnym dyrektorem warszawskich teatrów miejskich** został p. Feliks Zieliński.

— **Z Kongresu C. I. E.** Wczoraj na zebraniu kongresu C. I. E. o godz. 1-szej w nocy dokonano wyboru prezydjum. Prezesem konferencji został wybrany Jan Baliński-Jundziłł (Polska), wiceprezesami: Macadan (Anglja), Mothe (Francja), Gressler (Danja), Stachel (Szwajcarja) i Deak (Węgry). (Pat.)

— **W sprawie nadmiernych opłat w wyższych zakładach naukowych** interweniował w ministerstwie oświaty poseł Smulikowski. Minister Miklaszewski zapewnił, że wydane zostanie rozporządzenie polecające senatom akademickim przyznawanie możliwie największych ulg w opłatach i rozkładanie tychże na raty.

— **Stabilizacja urzędników państwowych.** W związku z zapowiedzianą przez rząd stabilizacją urzędników państwowych, która nastąpić winna w czasie do 1. kwietnia 1925 r., ministerja i urzędy państwowe zajęte są obecnie ustalaniem list, obejmując ch tych pracowników, których stabilizacja nie napotka przeszkód ze strony obowiązujących przepisów pragmatyki służbowej.

— **Wzrost kosztów utrzymania** za pierwszą połowę września b. r. w porównaniu z pierwszą połową sierpnia b. r. obliczono w Warszawie na 7 procent.

— **Strajk robotników naftowych** wybuchł 17 bm. w Drohobyczu i objął całe Zagłębie naftowe z wyjątkiem „Polminu" w Drohobyczu. — Strajk proklamowały związki zawodowe a to z powodu usiłowanego obniżenia płac.

— **Wspieranie bandytów sowieckich.** Aresztowano na terenie województwa nowogrodzkiego niejakiego Hodyna Miluka, podejrzanego o wspieranie bandytów sowieckich, oraz o współudział w pewnych napadach, dokonywanych w okolicy. Po przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniu aresztowanego znaleziono u niego karabin rosyjski, rewolwer „Nagan" i znaczną ilość naboi karabinowych oraz rewolwerowych. Podczas śledztwa liczni świadkowie poznali w aresztowanym grasującego od dłuższego czasu bandytę.

Z całego świata.

— **Mascagni i Puccini** zamianowani zostaną w dniach najbliższych senatorami włoskimi.

— **Maksym Gorki,** bawiący na kuracji w Tyrolu zachorował w ostatnich dniach bardzo ciężko. Cierpi on na tuberkuły nerek.

— **Kongres miast czechosłowackich** odbędzie się 20 b. m. w Pradze. Na konkres ten wysyła gmina miasta Krakowa 3 delegatów.

— **Ofiarą wypadku automobilowego** padł 10. bm. w Magyar-Ovar Książę Jerzy Hohenlohe, liczący 54 lat. Przed kilku dniami wyjechał do Węgier, zaproszony na polowanie przez hr. Batthyanego.

— **Katastrofa kolejowa w Japonji** W pobliżu Tokio wykoleił się pociąg pospieszny, przyczem zginęło 9 osób, 20 zostało pokaleczonych.

— **Zamachu samobójczego** dokonał we Wiedniu 65-cio letni Rudolf Hand Rappaport, król lichwiarzy wiedeńskich. Usiłował otruć się weronalem. Pożyczał on pieniądze na ogromną lichwę szczególnie graczom ze sfer arystokratycznych. W ostatnich csasach Rappaport na giełdzie poniósł olbrzymie straty.

— **Sekretarka zdefraudowała 2 miljardy kor. węg.** Z Budapesztu donoszą: 22 letnia sekre arka tow. akc. dla sprzedaży drzewa Róża Tornay uciekła po sprzeniewierzeniu 2 miljardów kor. węg. Cieszyła się wielkiem zaufaniem gener. dyrektora Nemelka i zarządzała także jego majątkiem prywatnym. Zdefraudowała też papiery wartość. Nemelka i jego rodziny.

— **Kongres byłych uczestników wojny światowej** odbywa się obecnie w Londynie. Bierze w nim udział 80 delegatów rozmaitych państw, między innemi Polski. Do związku b. uczestników wojny światowej należy przeszło 5 miljonów członków. Na kongresie zaproponowano, aby do związku tego dopuścić byłych wojskowych państw wrogich, przyczem generał Hamilton oświadczył, że ze strony niemieckiej, otrzymał zapytanie, czy do Związku mogliby się przyłączyć delegaci Niemiec.

— **Kobieta posłem sowieckim.** Olga Kołłątaj, poseł sowiecki przy rządzie norweskim przyjętą została onegdaj na audjencji u króla. Wizyta ta wywołała w Chrystjanji sensację.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Ostatni gościnny występ Adama Didura.** Na usilne prośby lwowskiego Towarzystwa Walki z Gruźlicą wystąpi Adam Didur jeszcze raz w niedzielę dnia 21 bm. w Teatrze Wielkim w operze „Żydówka", z której cały dochód przeznaczonym zostanie dzięki wspaniałomyślności p. Didura na rzecz Towarzystwa Walki z Gruźlicą. Nie wątpimy, iż ze względu na cel, i występ znakomitego artysty, sala wypełnioną będzie po brzegi.

— **Tamara Karsawina.** Piszą nam z teatru. Dziś tj. w piątek i jutro w sobotę ujrzymy w Teatrze Wielkim tę najznakomitszą dziś w świecie primabalerinę, o której czytaliśmy niedawno bałwochwalcze wprost artykuły w prasie angielskiej i francuskiej. Wychowanka petersburskiej szkoły baletowej, w której świetne tradycje Marjusza Petipasa zachowano całkowicie, kształcąc się pod kierunkiem tak świetnych baletmistrzów jak Krzesiński, Gerdt i Fokin, zabłysnęła Karsawina niezwykłemi zdolnościami i wnet została primabaleriną Maryjskiego teatru w Petersburgu. W technice baletowej Karsawina dosięga perfekcji wprost akrobatycznej. Precyzja jej „feuettés" nie ma sobie równej. Robi ich 32, nie ruszając się z miejsca. Ale nie tylko jej technika roztacza urok, lecz całość jej tańca, będącego piękną symfonią malowniczości gestu, powiewności skoku i wspaniałej wyrazistości mimiki. — Jest niedościgniona w warjacjach klasycznych, wymagających wyjątkowo czystej elewacji. Dwa wieczory baletowe z jej udziałem bezwątpienia spotkają się z dużem zainteresowaniem.

— **Teatr Mały** otrzymał nową ozdobę, a mianowicie lampy boczne przysłonięte artystycznymi abażurami batikowanymi, które wyszły z pracowni p. Alicji Adamowiczówny przy ul. Łazarza l. 5. Abażury te nadają widowni miły charakter intymnego wnętrza.

— **Ptak Niebieski (Siniaja Ptica)** opuszcza już w poniedziałek nasze miasto — pomimo niebywałego powodzenia, jakiem się dotąd cieszyły oba programy tego fenomenalnego teatru. — Chcąc wszystkim swoim lwowskim przyjaciołom i wielbicielom sprawić prawdziwą biesiadę artystyczną i odwdzięczyć się im za niezwykle serdeczne przyjęcie, we Lwowie, urządza Ptak Niebiecki ostatnie trzy wieczory pożegnalne w piątek, w sobotę i w niedzielę. Program wieczorów składać się będzie z dwunastu najlepszych utworów „Ptaka Niebiesk." wybranych z obu dotychczasowych programów. Owacyjnie przyjmowani Burłacy, Kataryńka z genialną artystką p. Waleri, Czastuszki, Wańka-Tańka, Marzenie Kinta i wiele innych prześlicznych miniatur złożą się na całość we Lwowie niewidzianą.

Każdy zaoszczędzony grosz zanieś do Miejskiej Kasy Oszczędności (ul. Wałowa 9), która oprocentowuje wkładki na 12% rocznie. Za oszczędności złożone w tej Kasie poręcza gmina m. Lwowa.

Nekrologja.

†

Dr. Marjan Kobylański

major W P.

zaopatrzony św. Sakramentami zmarł po długich a ciężkich cierpieniach dnia 18. września 1924 r., przeżywszy lat 46.

W ciężkim smutku pogrążona żona, dzieci i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów Zmarłego na smutny obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w sobotę, dnia 20. września 1924 o godz. 3 popoł. z domu żałoby przy ulicy Bartosza Głowackiego l. 17, na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego. 7585

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

†

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za dusze śp.

ANIELI KISTRYNOWEJ

i śp.

TADEUSZA KISTRYNA

odbędzie się dnia 19. września br. o godz. 8 rano w kościele św. Mikołaja, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza

7539 RODZINA.

—oxo—

Nieudała pielgrzymka do Częstochowy

Syn bogatego kmiecia we wsi Huta Rożaniecka, koło Lubaczowa, Leon Szatański, zakochał się w pięknej żydówce Chani Dickerównej, córce karczmarza. Miłość była wzajemną, więc postanowili oboje, oczywiście wbrew życzeniu ojca Maksa Dickera, udać się do Częstochowy na Jasną Górę, gdzie Chana miała się przechrzcić, a potem związać się ślubem z ukochanym.

Wybrali się w drogę, wpierw jednak przeczekali w pobliskiej wsi, przeczuwając, że będzie za nimi pościg, który w ten sposób zmylą. Jednak ktoś zdradził kryjówkę. Stary Dicker zebrawszy kupę współwyznawców ruszył na wyprawę, ale ktoś życzliwy dał znać o tem Szatańskiemu, który postanowił pościg odstraszyć. Przy drodze do wsi ukrył się w gęstwinie krzaków i gdy Dicker pojawił się strzelił z karabinu. Powstał rwetes i krzyk wśród członków wyprawy, zawiadomiono policję i nieszczęsny młodzian zamiast do Częstochowy powędrował do więzienia.

Na skutek doniesienia Dickera, wytoczono Szatańskiemu śledztwo o uprowadzenie i zbrodnię usiłowanego morderstwa. Jednak Chania oświadczyła, że dobrowolnie miała z nim wyjechać, zresztą jest już pełnoletnia. Również nie było dowodu, że Szatański chciał zamordować swego przyszłego teścia, przeto śledztwo zastanowiono w obu kierunkach, a oskarżono Szatańskiego o zbrodnię usiłowanego ciężkiego uszkodzenia ciała.

Wczoraj zasiadł Szatański na ławie oskarżonych przed lwowskim trybunałem orzekającym. Bronił go dr. Żywicki. Po przesłuchaniu świadków trybunał uwolnił Szatańskiego od powyższej zbrodni, a skazał tylko za § 431 (odnoszący się do nieostrożnego obchodzenia się z bronią), na dwa tygodnie aresztu. Karę tę odsiedział już Szatański z „czubkiem", więc opuścił zaraz mury więzienne. Wkrótce ma się odbyć chrzest i ślub zapewne już bez przeszkód.

Psy, wścieklizna i niedołęstwo.

W tych dniach magistrat lwowski wydał „Obwieszczenie", tyczące się nowych drakońskich środków, mających na celu zwalczanie wścieklizny we Lwowie. Rozporządzenie to każe zgłaszać psy w przeciągu 24 godzin do ewidencji, trzymać je na linewce i w gęstym kagańcu i td. Podobne rozporządzenia wydawane już były kilkakrotnie, a wścieklizna podobno się szerzy.

W powyższej sprawie otrzymaliśmy pismo od jednego z naszych czytelników, w którym zwraca uwagę na to, że wszystkie te rozporządzenia są tylko szykaną dla mieszkańców śródmieścia i męczarnią dla psów, a tymczasem „roznosiciele zarazy, wiejskie psy, biegają sobie spokojnie po ulicach i ogrodach przedmieścia, bez kagańca, obroży, linewki i pana, śmiejąc się w nos policjantom, nie wiedzącym kogo zapisać."

Możeby komisja sanitarna z pp. W. i M. na czele, zbadała słuszność tych uwag. Możliwe jest bowiem, że zwiększenie dozoru nad przedmieściami dałoby o wiele lepszy wynik, niż papierowe choćby najsurowsze rozporządzenia. — s —

Nadesłane.

PODZIĘKOWANIE.

WPanu dr. chirurg. **Bernardowi Rappaportowi**, składam serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę i staranne wyleczenie mej choroby.

7583 **H. Geringowa.**

—oo—

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 18 września.

+ **Zysk z loterji na cele dobroczynne.** Osiągnięty z 4 państw. loterji na cele dobroczynne czysty zysk w sumie 11.036 zł. 01 gr. rozdzieliło ministerstwo pracy i opieki społecznej w porozumieniu z gen. dyrekcją loterji między 21 instytucji dobroczynnych. Instytucje te otrzymały subwencję w kwotach od 200 do 2.000 zł.

+ **Podatek od spirytusu** podniesiony został do 3 zł. od 1 litra 100%-owego spirytusu.

GIEŁDA LWOWSKA.

Wskutek małej ilości zleceń, skromne obroty w akcjach niekotowanych. Zainteresowanie tylko gazami i gazoliną. Inne papiery prawie wszystkie w zaniedbaniu. Kursa utrzymane naogół. Poszukiwano bez towaru książnicę, atlas i kraj. zw. przemysłowy. Z papierów państwowych chciano kupić pożyczkę kolejową i poż. amerykańska. Dla akcji kotowanych popyt większy. Zaofiarowanie naogół niewielkie z powodu niskich kursów. Z akcji kotowanych kupowano Chodorów, Browary, Tespy, P. Naftę Cegielskiego. Pozatem sporadyczne transakcje. Kursa dla wszystkich akcji naogół niezmienione. Na targu walutowym ruch słabszy. Poszukiwano dewizę na Paryż i Pragę. Lekko zwyżkował Zurych. Za efektywne dolary płacono 5.19½. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

OBROTY W AKCJACH.

Bank Hipoteczny 0.73, 0.73½, 0.74, 73.75; Przemysłowy 0.51; Z. B. K. 0.13, 0.14, 0.12; Browary 8.45, 8.50, 8.40, 8.35, 8.25, 8.48; Chodorów 6.20, 6.00, 6.08, 6.12, 6.10, 6.11, 6.09, 6.15; Chybie 9.00; Cegielski 0.85, 0.83, 0.82, 0.84; Górka 19.00; Tohan 0.45; Pocisk 2.20, 2.25; Polska Nafta 0.55, 0.44, 0.50, 0.40; P. T. B. 0.19; Rakszawa 3.00; Siersza górn. 5.60; Tesp 5.05, 5.00, 5.02; Zieleniewski 12.25, 12.50; Ćmielów 0.65; Oikos 3.10, 3.15; Parowozy 0.41, 0.40.

Niekotowane: Bank Ziemian (100) 0.11; Elektrownia nad Sanem 0.26, 0.28; Gazy wschodnie 14.25, 14.30, 14.35, 14.40, 14.50, 14.60, 14.55; Gazy zachodnie 3.10, 3.15, 3.16, 3.08; Gazolina 1.35, 1.38, 1.39, 1.40, 1.39½, 1.40; Hurtownia kol. 0.75; Jaworzno (25) 17.50, 17.70, 17.60, drobne 19.75; Książnica At. of. kup. 2.50; Len 0.55; Lesienice 1.65; Machlejd 1.50; Olkusz 0.75, 0.76; Rolindustrja 0.50; Kraj. Zw. Przem. of. kup. 1.60.

* * *

Obroty prywatne poza giełdą były wczoraj ożywione.

Dolary ameryk. 5.19¼ do 5.19½, dol. kanad. 4.93 do 4.93½; korony czeskie 0.15 do 0.15¼; leje 0.02 do 0.02¼; franki franc. 0.28 do 0.29; franki szwajcar. 0.97½ do 0.98; funty szterl. 23.40 do 23.60; Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 4.00 do 4.40 złotych.

Złoto: 20 kor. 21.30 do 21.60; 20 frank. 20.00 do 20.20; 20 mark. 23.40 do 23.50; 10 rubli 25.40 do 25.60 gr.

Srebro: kor. austr. 0.43 do 0.43½; 5 kor. austr. 2.25 do 2.27; guldeny austr. 1.15 do 1.16; ruble 1.85 do 1.90, kopiejki za rubel 0.85 do 0.90 gr.

+ **Ceny zboża.** Na giełdzie transakcji nie było. Ceny szacunkowe. Pszenica 22.75—23.75, żyto 16.20—16.75, jęczmień brow. 17.50—18.50, jęczmień przemiałowy 15.50—16.—, owies 15.75 do 16.50.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0,50, Małopolski 0,00, Zw. Sp. Zarobkowych 8,00, Ziemski Kred. 0,00. Powszechny Kredyt 0,00, Komercialny 0,00. Tohan 0,00, Pharma 0,85 Impex 0,00, Rolniccy 0,00, Ćmielów 0,00. Zieleniewski 12,00, Cegielski 0,8 , Parowozy 0 40, Trzeb. żelazo 0,85, Górka 19,60, Siersza górn. 5,50, Siersza elektr. 0,00, Tepege 3 80, Nafta 0.00, Pokucie 0,40, Krakus 0,00, Chodorów 6,25, Strug 0,00, Niemojowski 0.55, Piaseccy 1,50 Jaworzno dr. 20.00 (00) — 00.00. 00,00, Lokomotywy 0,50, Len 0,55, Nafta w Kr. 0,00, Azot 0,50, Węglówki 0,00, Glob 0,00, Nobel 0,00. Gazy wsch. 15,00 Gazy zachodnie 0,00, Chybie 9,00, Żegluga 0,00, Trzebinia mydło 0,00, Azot 0·00. Synd. koszyk. 0,00 Pocisk 0,00. Tendencja bez zmiany. (A. W.).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 107,50—107,50. Złoty 108,00—108,00. N. Jork 5,5900-5,5900. Londyn 00,00. Paryż 00,00-00,00 Szwajcarja 00 00-0 0,00, Niemcy 000,000-000,000, Włochy 00,00-00,00, (AW).

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont warsz. 6,15, B. dla Handlu i przem. 0,00, B. Kredytowy warsz. 0,30, B. Handlowy warsz. 8,00 Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznan 2,80, B. Przemysł. Lwów 0,52, B. Zw. Sp. Zarob. 7,00, B. Zachodni 2,30, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,00, Tespy 5,50, Kijewski 0,29, Puls 0,42, Welt 0,00 Wilt 0,00, Elektryczność 2,00, Pol. tow. elektr. 0,00, Chodorów 6,15, Czersk 0,77, Częstocice 2,95, Gosławice 2,00. Michałów 0,72, Cukier 5,07, Węgiel 7,70. Pol. Nafta 0,00 Brugger 00,00, Nobel 2.35, Cegielski 0,82, Modrzejów V. 6,75, V-0,00, Norblin 0.94. Ostrowieckie 9,15, Parowozy 0,42, Pocisk 2,25, Rohn 0 em. 0,40, Starachowice 3 23, Ursus 2,55, Zieleniewski 11,00, Zawiercie 40,00, Żyrardów 32,00, Borkowski 0,00, Syndykat Rol. 2,25, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0.00, Haberbusch 5.77, Spiess 1 36, Siła Światło 0,65, Firley 0,40, Łazy 0,17, Drzewo 0 00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,81, Belpol 0,00, Hurt 0 00, Jabłkowscy 0,22, Transp. i Żegluga 0,21, Filtzner 6 75 Rudzki 1,74, 0,00. Konopie 0.60, Strem 00,00, Zgierz 3,00, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,26, Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,75, Zach. tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 12 00, Brovn Boveri 1,10, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Tendencjaza słaba. (AW)

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 216	Lwów 18 września	Warszawa 18 września	Zurych 18 września
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	102·50
1 funt ang.	—	23·20	23 30
100 frs franc.	—	27·80	23 68
100 fr. szwaj.	—	98·30	100·00
100 frc. belg.	—	26 10	26·35
100 K czesk.	—·—	15·57	15·87
100 K węg.	—	0,00	0·0068
100000 k aust	—	7·32½	7·4
100 M niem.	—	00000	1·26
1 Dolar am.	—	5·18½	5·29
100 Lir wł.	0·00—0·00	22 90	23·15
100 Lei rum.	00·00	0 00	2·77
100 guld. hol.	—	200·00	203·70
100 K norw.	—	—·—	70 00
100 K duńsk.	—	— —	89·75
100 K szw.	—	000·00	140·75
Hiszpańja	—		70·00
Belgrad			7·32
Pożycz. złota		5·70	
Poż. dolar.		2·98	
Bony złote		0·88	
Miljonówka		0·70	
		(AW)	(AW)

—oo—

Obrona Zbrucza przed najazdem band.

Nędza i ucisk podatkowy po tamtej stronie. — Ludność nasza sama pomaga w obronie kresów.

(Od naszego korespondenta.)

Zbaraż, we wrześniu.

Powiat tutejszy — jak już kilkakrotnie w swych korespondencjach wspomniałem — graniczy od wschodu z Rosją bolszewicką. Bezpośrednio przy samej granicy położone są wsie: Toki, Palczyńce, Białozórka i Prosowce odległe na ok. 15 klm. na północ od Podwołoczysk, a po stronie bolszewji leżą przy tym odcinku granicy znów rosyjskie wsie, grupujące się około największej z nich Ożohowce. Granicę między temi wsiami stanowi górny bieg rzeki Zbrucz, miejscami tak płytkiej, że ją łatwo w bród przekroczyć można. To też na porządku dziennym były przekroczenia granicy — **dotychczas bardzo słabo strzeżonej — przez chłopów rosyjskich**, lub przez przebranych na chłopów żołnierzy rosyjskich. Ci ostatni urządzali się w ten sposób, że **w przebraniu zwykłych chłopów** z kosami i sierpami w ręku, **przekroczywszy o zmroku granicę** udawali rolników, wracających z całodziennej na polach pracy do wsi, a następnie zbierali się w jakiemś z góry umówionem miejscu i banda rabusiów była gotowa.

We wsi Ożohowce i sąsiednich leżących po stronie bolszewji panuje obecnie **ogromna nędza**. Obok nieurodzaju tegorocznego spadła na ludność tamtejszą **nowa plaga myszy wędrownych**, które zjawiły się tego roku masami i zjady prawie całe zboże w kopach. Część tych myszy przeprawiła się przez granicę i pojawiła się w naszej granicznej wsi Toki. Jeżeli się do tej nędzy ludności rosyjskiej doda, że **podatki i daniny bolszewickie wynoszą tam dosłownie ¾ części zbioru całego** od każdej posiadłości gruntowej bez względu na jej wielkość, możemy sobie wyobrazić, jak skwapliwie korzystają tamtejsi chłopi ze sposobności słabego strzeżenia granicy i z jaką ochotą puszczają się na lekkie zdobycie zarobków zapomocą rabunków w naszych względnie bogatych wsiach. **Inicjatywa** władz bolszewickich do przekroczenia granicy i tworzenia band jest tu **zupełnie zbędną**.

Doniosłość zabezpieczenia tego odcinka granicy rosyjskiej zrozumiały obecnie kompetentne czynniki i wzięły się do tego z nielada energją i na wielką skalę. W wymienionych wyżej 4 naszych wsiach granicznych wybudowano w stosunkowo bardzo krótkim czasie, przy wydatnej pomocy ludności powiatu, 4 kasarnie dla policji państwowej i znacznie pomnożono liczbę posterunkowych tak, że np. w jednej wsi Toki stacjonowanych jest 70 posterunkowych.

Dnia 30 sierpnia b. r. odbyło się poświęcenie pierwszej z tych kasarń w Prosowcach w obecności wojewody Zawistowskiego, starosty zbaraskiego Koczyńskiego, inspektora policji p. z Tarnopola i wielu innych okolicznych wyższych urzędników i duchowieństwa. Poświęcenie kasarni w Palczyńcach odbędzie się 15 b. m., a w innych gminach nieco później w miarę wykończenia robót.

Wielką zasługę przy utrwaleniu bezpieczeństwa naszych kresów zdobył sobie niewątpliwie starosta zbaraski p. Koczyński, który zachęcił ludność do **bezpłatnej zwózki materjałów** dla budowy kasarń, a jedną z nich w Białozórce wystawił nawet we własnym zarządzie z funduszów starostwa.

Przed kilku dniami pojawiło się na murach miasta naszego sympatyczne ogłoszenie, w którem starosta w gorących słowach publicznie dziękuje ludności za pomoc przy dziele utrwalenia bezpieczeństwa na kresach i w kraju. Obecnie poczynił już starosta kroki do zaprowadzenia sieci telefonicznej między poszczególnymi posterunkami a starostwem.

Inż. G.

—oo—

Z CYRKU.

WYJAŚNIENIE.

W niektórych czasopismach lwowskich pojawiły się notatki o odbywających się obecnie w Cyrku A. Kornackiego zapasach, uprawianych rzekomo teatralnie. W odpowiedzi na te notatki tak ze strony sędziów funkcjonujących przy zapasach, jakoteż ze strony dyrekcji cyrku wyjaśniamy, że cała treść tych artykułów nie odpowiada prawdzie, że zapasy odbywają się w myśl przepisów i zwyczajów stosowanych przy tego rodzaju zapasach międzynarodowych. — Zapasy te nie są żadną komedją teatralną, obliczoną na łatwowierność publiczności, zwłaszcza, że byli nawet amatorzy walczący z zapaśnikami, a walki te były prowadzone identycznie, jak przez innych atletów zawodowych.

Walki zapaśników zostały zorganizowane w porozumieniu z ogólnym międzynarodowym związkiem atletów z siedzibą w Berlinie — wobec braku takiego związku w Polsce.

Incydent z zapaśnikiem Hajekiem polegał na wymuszeniu z jego strony znacznej kwoty od dyrekcji cyrku. Był on zaangażowany na 1 miesiąc, jednakże przedłużono mu o 2 tygodnie czas, i za cały ten czas 6 tygodni zostały mu w całości koszta utrzymania wypłacone, a nawet otrzymał zwrot kosztów podróży z Pragi i do Pragi.

Nieprawdą jest, jakoby pod przymusem ze strony dyr. Kornackiego, ulegał w zapasach — chociaż napewno nie był zwyciężony, przeciwnie ponieważ należy do słabych atletów, był 9 razy przez każdego walczącego z nim zapaśnika pokonany. Wobec jednakże oświadczenia Hajeka w ulotkach, policji, że złoży 300 zł. na Dom techników we Lwowie, jeżeli do 10 minut nie pokona Svatynie i innych atletów, przeto dyrekcja cyrku oświadcza, że o ile powyższą kwotę złoży w redakcji „Słowa Polskiego“ lub „Gazety Porannej“ może zgłosić się do cyrku i walczyć z każdym atletą i w razie pokonania Svatyny lub innego zapaśnika, dyrekcja cyrku złoży 5.000 zł po połowie na Dom techników i na fundusz dla wdów i sierót po dziennikarzach polskich.

Wymysłem jest twierdzenie, jakoby ze strony kogokolwiek a zwłaszcza policji, wniesiono doniesienie przeciw dyr. Kornackiemu lub zarządowi cyrku o oszustwo. — Zapasy są prowadzone pod kierownictwem i nadzorem miejscowych, znanych sportsmenów, a to prof. Tad. Dręgiewicza, sekretarza kollegium sędziów lekkoatletycznych Franciszka Podwapińskiego i Mieczysława Baranowicza, stałego sędziego przy zapasach w „Sokole“.

Odnośne redakcje, umieszczając artykuły o zapasach, nie badały zupełnie tej sprawy — przyjmując bezkrytycznie zapodania szantażysty czeskiego Hajeka, nie zdawały sobie sprawy, że stały się mimowoli narzędziem osób zwalczających polskie przedsiębiorstwo cyrkowe.

Lwów dnia 18 września 1924.

Dyrekcja cyrku:

A. Kornacki mp., Dr. Dręgiewicz mp., Prof. p. Dręgiewicz mp., Podwapiński mp., Baranowicz mp.

Zapiski.

Studja z wojny światowej 1914-1918, Tom. I. Zawadzki Bolesław, mjr. S. G. „Kampania jesienna w Prusach Wschodnich“. Sierpień-wrzesień 1914. — Wojskowy instytut Naukowo-Wydawniczy. Warszawa 1924

Ukazał się pierwszy tom wydawanych przez Wojskowy Instytut Naukowo wydawniczy „Studjów Wojny Światowej“, obejmujący pracę mjr. S. G. Zawadzkiego p. t. „Kampania jesienna w Prusach Wschodnich“, a więc pracę traktującą jeden z najciekawszych okresów wojny na obchodzących nas blisko terenach. Autorowi nie chodzi tu tylko o samo przedstawienie historycznego łańcucha faktów, lecz przedewszystkiem o wyjaśnienie pracy wodza, o wyjaśnienie warunków i dróg jego twórczości wojskowej. Z tego względu książka wychodzi poza granice czystej historji, stając się niejako historją stosowaną, posiadającą ogromne znaczenie wychowawczo-wojskowe Gruntowne wykorzystanie dostępnych obecnie materjałów źródłowych zarówno niemieckich, jak rosyjskich pozwala autorowi na pełne i możliwie bezstronne oświetlenie wypadków.

Starannie wydana praca, zaopatrzone w bogaty atlas map i szkiców, stanowiąca poważny dorobek w ogólnej literaturze wojny światowej, a zwłaszcza jej ogromne znaczenie dydaktyczne, uzyska niewątpliwie duże powodzenie i poczytność.

Sport.

Kalendarzyk sportowy.

Koło sprawozdawców sportowych. Dziś match-trening na boisku Cytadeli o godz. 16.

Niedziela 21. września.

Boisko „Czarnych“. Godzina 3.30 popołudniu. Rewera-Czarni (mistrz. kl. A.)

Boisko Hasmonei. Godzina 4-ta popoł. Polonia-Hasmonea (mistrz. kl. A.)

PIŁKA NOŻNA.

Liga amatorów i zawodowców we Wiedniu. Ostatecznie po licznych targach we Wiedniu odgraniczono amatorów piłkarskich od zawodowców. Stworzono tam dwie ligi amatorów, w skład których wchodzą prawie wszystkie drugo klasowe drużyny. Obie ligi amatorskie liczą ogółem 35 klubów piłkarskich.

W skład I gi zawodowej wchodzi dawna pierwsza klasą. II-ga liga zawodowa składa się z klubów: Germania, Weisse Elf i Vorwärts XI. Mistrzostwa rozpoczynają się z dniem 21. września, tak dla ligi amatorskiej, jakoteż dla zawodowej.

Kwestja profesjonalna we Wiedniu, została więc ostatecznie rozwiązaną na wzór angielski.

Sukces 19 pp. „OL“ w Krakowie.

Przedwczoraj znana lwowska drużyna 19 pp. „OL“, mistrz D. O. K. Lwów, rozpoczęła zawody w Krakowie z 20 p. Z. K. mistrzem D. O. K. Kraków, odnosząc zaszczytny wynik 2 : 0. Zaznaczyć należy, że w „dwudziestce“ grali tacy zawodnicy, jak Reyman z Wisły. Zwycięstwo 19 pp. świadczy o wysokiej formie tego klubu.

„Revera — Czarni“. Match o mistrzowstwo klasy „A“ lwowskiego okręgu między powyższemi drużynami odbędzie się w niedzielę w dniu 21. bm. o godz. 3'30 popołudniu na boisku I. L. K. S. „Czarni“. Znaczna poprawa formy stanisławowskiej drużyny rokuje nadzieją, iż gra będzie interesującą. Bilety znacznie zniżone od 50 groszy w górę są do nabycia od godz. 2'30 w dniu zawodów przy kasie.

Bukareszt T. C. R. Rugby-Warszawa (Orzeł Biały) 28:6. Piękna gra rumunów w rewanżowych zawodach, była żywo oklaskiwaną przez licznie zebraną publiczność.

ZAWODY FOOTBALLOWE.

W najbliższą niedzielę dnia 21 września br. odbędą się zawody footballowe o mistrzostwo kl. A. między „Polonia“ przemyską a „Hasmonea“. Zawody te budzą niezwykłe zainteresowanie ze względu na ostatnie zwycięstwa Polonii, a to nad Pogonią i wysoko-cyfrowe nad Rewerą stanisławowską, jakoteż na nadzwyczajną formę Hasmonei, która dotychczas w walkach o mistrzostwo ani razu nie została pokonaną. Walka będzie bardzo ciężką, obie drużyny starać się będą wyjść zwycięsko, jednakowoż wynik trudny do przewidzenia.

Biali — Hasmonea II. Zawody powyższe odbędą się w sobotę dnia 20 bm. o godz. 4-tej popoł. na boisku Hasmonei.

Lekkoatletyka.

Sekcja lekkoatletyczna I. L. K. S. „Czarni“, daje znak życia. Sekcja lekkoatletyczna I. L. K. S. „Czarni“ ustaliła następujący program zawodów na sezon jesienny r. b.:

28. i 29. września br odbędzie się uroczyste otwarcie bieżni I. L. K. S. Czarni połączone z ogólnopolskimi zawodami lekkoatletycznymi dla młodzików i senjorów. Program zawodów obejmuje, dla młodzików: biegi płaskie 1000 mtr, 300 mtr i 1 mila ag. 60 m z płotkami, skoki w dal i w zwyż rzuty oszczepem, dyskiem i kulą. Dla senjorów biegi 1000 m i 2 mil. ang. Zawody otwarte dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej. Wpisowe 1 zł. Zwycięzcy otrzymają żetony i dyplomy, prócz tego za najlepsze wyniki nagrody honorowe. Zgłoszenia pół godziny przed rozpoczęciem zawodów. Początek zawodów o godzinie 2-giej popołud.

12. października br. odbędzie się ogólno-polski jesienny bieg na przełaj dla seniorów i juniorów, jednostkowy i drużynowy, na przestrzeni około 5 klm.

19. października br. odbędzie się chód na przestrzeni 20 klm. Start i meta na boisku „Czarnych“.

Bliższe szczegóły ogłosi się później.

W związku z powołaniem do życia sekcji lekkoatletycznej „Czarnych“, należy się uznania dla powyższego klubu, tembardziej, iż u nas lekkoatletyka jest w zupełnem zaniedbaniu, zaś dawno przodujące stanowisko Lwowa w lekkoatletyce ograniczyło się do minimum Oby otwarcie bieżni lekkoatletycznej „Czarnych“ dało impuls innym klubom, do racjonalniejszego uwzględnienia tego tak pięknego i we wszechmiar zasługującego na poparcie sportu.

—o—

CLAUDE VALMONT. 5

TAJEMNICA CRYSTAL PALACE.

(Tłómaczył z franc. K...i).

(Ciąg dalszy).

— Zostań tu przed drzwiami — rzekł Fred Orly — i nie oddalaj się stąd ani na krok, pod żadnym warunkiem. Pół godziny już upłynęło, trzeba zatem wejść do pokoju; idę poszukać pomocy.

Edgar, z miną ogromnie ważną, przyjął do wiadomości swoją misję. Odtąd bowiem miał poczucie zupełne, iż bierze ogromny udział w tajemniczym dramacie. Stanął więc na korytarzu w uroczystej pozie, zadowolony i wzruszony równocześnie.

Tymczasem sekretarz, z wciąż wzrastającym niepokojem zszedł na dół. Zbliżył się do portera i oznajmił mu o wypadkach, które za chwilę miały się rozegrać. Portjer nie był z natury zbyt odważny; począł się zaraz trząść, jak w febrze, bełkocąc jakieś niezrozumiałe wyrazy. Lecz Fred nie miał czasu na słuchanie, chwycił go pod ramię i razem wpadli do biura dyrektora.

— Panie dyrektorze! Proszę z nami szybko! — wołał Fred. — Musimy natychmiast iść na pomoc kobiecie, która się w tej chwili znajduje w ogromnym niebezpieczeństwie.

— A gdy dyrektor pytał, o co chodzi i chciał się dowiedzieć jakichś szczegółów, sekretarz zbył go krótko:

— Czas nagli. Proszę wziąć rewolwer i chodźmy.

Dyrektor posłuchał. Otworzył szufladę, wyjął rewolwer i poszedł za Fredem, trzymającym wciąż pod ramię przerażonego portjera. W trójkę wyszli na piętro i stanęli niespokojni przed drzwiami pokoju nr. 79.

— Czyś widział lub słyszał co? — zapytał Fred czatującego chłopaka.

— Nic!

— Lecz wkońcu u djabła o co chodzi? — przerwał dyrektor. Chcę wiedzieć, co się stało!

W kilku urywanych słowach sekretarz poinformował dyrektora i portjera o przebiegu historji. Opowiedział, jak Jane Viller przybyła do niego, zawierzając mu opiekę nad sobą. Edgar potakiwaniem potwierdzał prawdziwość opowiadania Freda, dodając co chwila swoje własne spostrzeżenia. Trzeba mu było wkońcu kazać milczeć, by móc zrozumieć cośkolwiek ze skomplikowanego opowiadania sekretarza.

— Trzeba iść po policję — zauważył roztropnie portjer.

Dyrektor okazał się bardziej odważnym:

— Przedewszystkiem — rzekł — trzeba iść z pomocą tej nieszczęśliwej kobiecie.

I wziąwszy rewolwer do ręki, otworzył ostrożnie drzwi pokoju...

NIESPODZIEWANE ZNIKNIĘCIE.

Dyrektor, Fred i portjer zdumieli się niepomiernie, zobaczywszy Jacqua Protelli w pyjamie, niedbale wyciągniętego na otomanie i palącego najspokojniej w świecie papierosa. Edgar wprost osłupiał ze zdziwienia i rozczarowania.

Jacques Protelli patrzał się na czterech opętańców, wpadających do pokoju, z niesłychanym spokojem i zapytał ich, czy nie dostali przypadkiem bzika.

Wtedy Fred wystąpił naprzód, zbliżył się do artysty i tonem rozkazującym poprosił o wyjaśnienie, gdzie się znajduje pani Jane Viller.

— Nie rozumiem zupełnie o co wam chodzi — odrzekł z zimną krwią Protelli.

Dyrektor i portjer zgłupieli do reszty. Co się zaś tyczy Freda, to stracił zupełnie głowę.

— Przecież pan jest rozwiedziony? — zapytał Protellego.

— Tak.

— Pańska żona nazywa się Jane Viller?

— Tak.

— Przyszła tu do pana przed chwilą?

— Nie.

Fred Orly złapał się obiema rękami za głowę i zaczął się powoływać na świadectwo Edgara, który wykrzykiwał:

— Naturalnie... Byłem tu od początku. Widziałem panią Viller, jak przed pół godziną wchodziła do tego pokoju. Tak jest!

(C. d. n.)

—oxo—

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński